

GLOS BUDY



NUMER
MIESIAC 193

grudzień 2010



Co wamro przeczytać:

Sonda	str.	2
Śnieżne rymowanie	str.	3
„Jest taki dzień...”	str.	4
Debata klas III	str.	5
Siatkarskie zmagania	str.	7
Wywiad z p. Grzegorzem Wilkiem	str.	8

Od redakcji :)

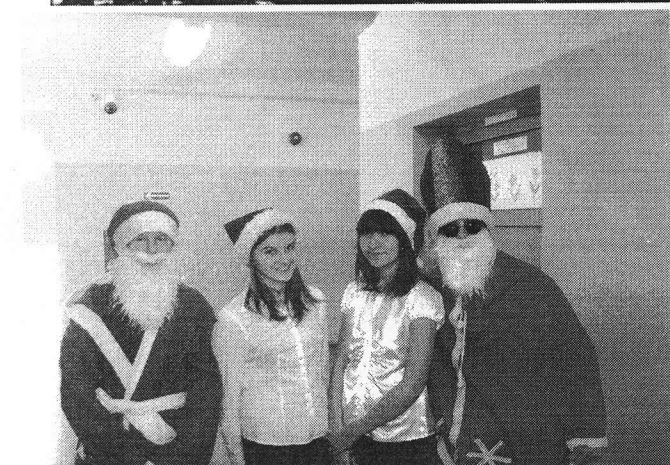
Tuż przed świętami poznaliśmy wyniki konkursu na najładniej przyozdobioną świąteczną klasę, a efekty pracy podziwialiśmy we wszystkich salach lekcyjnych.

Mamy nadzieję, że święta i powitanie Nowego Roku minęło Wam miło, a z prezentów od św. Mikołaja jesteście zadowoleni??;P

W tym miesiącu czeka nas wiele pracy i nerwów... Niejeden będzie obgryzał paznokcie i powtarzał w myślach: "Żeby była 2". Informujemy więc, że do 20. stycznia wystawiane będą oceny za I semestr, a później już tylko wywiadówka. Strzeżmy się....

My tymczasem trzymamy za Was kciuki i życzymy Happy New Year, Einen Guten Rutsch Ins Neue Jahr, a dla pilnie uczących się języków Szczęśliwego Nowego Roku...

Redakcja!



6 grudnia roku pańskiego 2010. przybył do nas św. Mikołaj! Zrobił niespodziankę, bo widzieliśmy go w dwóch osobach: Lucjana Gełomeja i Pawła Brzozowskiego. Mogliśmy go podziwiać w towarzystwie uroczych Śnieżynek: Olgi Janczyszyn i Agnieszki Dziuby. Jeśli spełniliśmy rozkaz Mikołaja, dostawaliśmy prezenty!

„Góra Grosza” rozstrzygnięta!

1. IIc – 134,29 zł
2. IIb – 59,06 zł
3. IIIb – 40,43 zł
4. IIc – 34,32 zł
5. Ic – 30,32 zł



Łącznie SU zebrał i wysłał na konto charytatywnej akcji „Góra Grosza” 406,11 zł!

S o n d a

Dlaczego lubimy święta Bożego Narodzenia?



* Bo spotykamy się z rodziną

* Bo są prezenty

* Bo w końcu można się najść xD

* *Bo jest wolne od szkoły...*

* **BO JEST CHOINKA...;)**

* **Bo śpiewamy kolędy...;)**

* *Bo śnieg...xDD*

* **Bo robimy jasełka w DPŚ-ie i nie widzimy Łysego xD**

* *Święta to magiczny czas! Czas miłości, spotkań z rodziną..*

* *W święta wszyscy są weseli i radośni;)*

* *Bo św. Mikołaj xD*

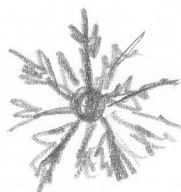


Choinka

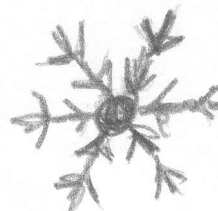
Jest nawiązującym do Starego Testamentu symbolem drzewa rosnącego w raju: biblijnego drzewa wiadomości dobra i zła. Kościół katolicki zatwierdził choinkę jako symbol religijny - narodziny nowego życia, nawiązanie do narodzin Zbawiciela świata - w XVIII wieku, przed przybyciem choinki do Polski. Zwyczaj ubierania drzewka w Wigilię Bożego Narodzenia przejęli Polacy od Niemców, wraz z osadnictwem pruskich protestantów, w latach 1795-1806. Na początku choinkę ubierała tylko szlachta i to wyłącznie dla dzieci. Choinki przyozdobrene świecidełkami najwcześniej pojawiły się w Alzacji. Tam już w XV wieku zaczęto ustawiać drzewko w rogu izby, a pod koniec XVIII wieku również przystrajać.

Kolędy

Słowo "kolęda" pochodzi od łacińskiego "calendae": pierwszy dzień miesiąca. W średniowieczu, zgodnie z tym znaczeniem, kolędami nazywano pieśni - życzenia towarzyszące noworocznemu odwiedzaniu przyjaciół. Od XVI wieku kolędy znane są jako pieśni sławiące narodzenie Chrystusa, i wtedy też pojawiły się w Polsce. Jedną z najstarszych naszych kolęd jest "Przybieżeli do Betlejem".



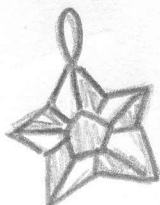
Śnieżne rymowanie i nie tylko



Pierwszy śnieg

Obudziłam się w czwartek jak zwykle o 6 rano. Dzień jak co dzień. Otworzyłam okienko z 2 w adwentowym kalendarzu i zjadłam czekoladkę. (Myśląc sobie, że mam ochotę na co najmniej jeszcze 3 ☺). Wzięłam szybki prysznic, ubrałam się i w biegu (z kanapką w rękę, bo przecież mama nie wypuściłaby mnie z domu bez śniadania) wyszłam na roraty.

Pchnęłam drzwi wyjściowe i przetałam oczy ze zdziwienia. Z nieba sypał śnieg, niczym tańczące w świetle lamp błyszczące kryształki. Wszystko wkoło było białe. Dróżka prowadząca do furki, dach garażu i bezlistne po jesieni drzewa- wszystko było pokryte śnieżną pierzynką. Zachłysnęłam się mroźnym powietrzem. „Idą święta”- mruknęłam wesoło i pobiegłam po białej kołdrze.



Z nieba spada na dół coś,
Czyżby to był nowy gość?
Coś się wszystkim przypomniało,
przecież śniegu nam się chciało.

Śnieg ujrzeli wszyscy ludzie.
Przecież przywędrował grudzień.
Białym puchem obsypani,
pędzą ludzie roześmiani.

Chociaż mroźno tu i biało,
To radości nie za mało.
Sanki z kurzu oczyszczone,
mąż na kulig ciągnie żonę.

Czapki, kurtki są tu w modzie,
Trzeba nosić je na co dzień.
Każdy twardo się tu trzyma,
Wreszcie zawitała zima!!!

Manturuk Ola, IIIb



Pierwszy śnieg zasypał Resko,
Pora kupić szpadle w Tesco.
Już odśnieżę chodnik cały,
Ludzie aż wytrzeszczą gały.
Pierwszy raz takie cudo zobaczą,
ze wzruszenia aż zapłaczą.
I choć chwila wnet nie minie,
Ci już w Tesco w Wołominie.
A wracając już do śniegu,
Leć po swoich kolegów.
I na sanki z nimi pędź,
Jeśli w sercu rośnie chęć.
I na koniec krótka rada:

ŻÓLTEGO ŚNIEGU JEŚĆ NIE WYPADA!!!

Kreczko Michał, IIIb



Obudziłam się w nocy, nie mogłam spać. Usiadłam na łóżku i marzyłam, żeby w końcu skończyła jesień. Jest zimno, a wiatr rozdmuchujący liście i wiejący w oczy jest dobijający. Marzyłam o zimie. Już widziałam biały puch okrywający szare ulice i czułam w powietrzu zapach świąt. Ale nic to, jeszcze trochę... Przymknęłam oczy. Jednak za oknem czaiło się coś dziwnego. Może wstać i zerknąć? Deszcz? Usiadłam na parapecie i podciągnęłam roletę. Z nieba powoli, nieśmiało leciały malusieńkie białe płatki! Nagle poczułam taką energię, że chciałam lecieć na dwór w piżamie i robić aniołki! Ale tego śniegu jeszcze tak niewiele... Zamyśliłam się na chwilę. Uśmiechałam się do okna i do siebie. W szybie zobaczyłam uśmiech dziecka, cieszącego się na widok nowej zabawki. Nagle ciszę przerwał budzik! Jak zwykle w nieodpowiednim momencie. A marzenia w jednej chwili uleciały. Do szkoły, a tu właśnie zaczęła się zima – kurtka – 150 zł, kozaki – ok. 200, roześmiane oczy i radość w sercu – BEZCENNE!

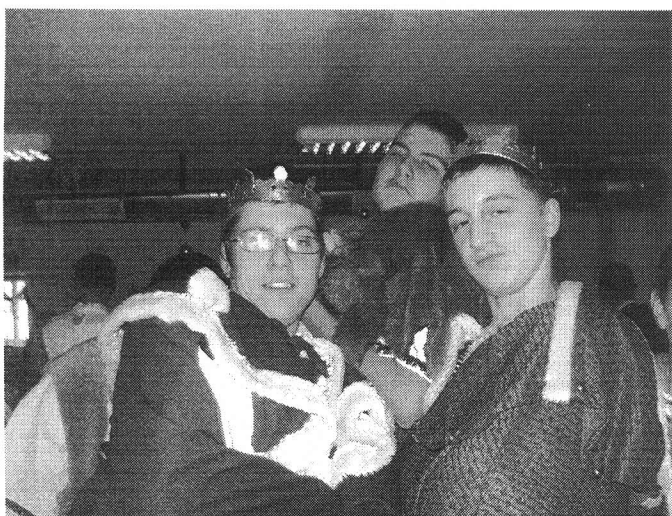
Weronika

Czaja Ewelina. IIIb

„ Pierwszy śnieg „

Dziś zawitał do nas śnieg,
Teraz wszyscy ruszą w bieg.
Trzeba szybko go odśnieżać,
Żeby ktoś nas mógł odwiedzać.
Widać dzieci ze śnieżkami,
Mama robi barszcz z uszkami,
Tata poszedł po choinkę,
Babcia robi dziwną minkę.
Ministranci się już cieszą,
I z kolędą się pośpieszą,
Zaraz z kasą będą hulać,
A na lekcjach znów zamulać,
A, Mikołaj jest z saniami,
Zaraz przyjdzie z prezentami. !

Grzelak Mateusz kl. III b



„Jest taki dzień”

W czwartek 9. grudnia grupa uczniów Gimnazjum im. Kazimierza Górskiego wraz z mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej spotkała się z okazji świąt Bożego narodzenia.

W czwartkowe przedpołudnie 9. grudnia w Domu Pomocy Społecznej w Resku odbyła się wigilia dla mieszkańców domu i ich rodzin. Wstępem w bożonarodzeniowy klimat były jasełka, przygotowane przez uczniów Gimnazjum w Resku pod opieką p.

Elżbiety Kuc oraz mieszkańców ośrodka. Na tę także ważną uroczystość zostali zaproszeni goście z Rady Miejskiej oraz przyjaciele instytucji, którzy przez cały rok wspierają pomocą mieszkańców i pracowników DPS-u.

Gdy tylko na pięknie udekorowanej sali zebrali się wszyscy widzowie, rozpoczęliśmy występ. P. Malitowski, W. Kuźmińska, A. Manturuk, E. Czaja, P. Brzozowski, K. Kulczewska, K. Kulczewski, P. Czerniak, G. Strojny, J. Ogórek, K. Migryt, M. Kreczko ubrani byliśmy w bardzo ładne stroje, przygotowane jak co roku przez pracowników ośrodka. Scenografia sprawiła, że odświętny nastrój unosił się wokół i napełniał nas radością.

W trakcie występu widzowie nagradzali nas brawami. Włączali się, śpiewając z nami kolędy. Radość na ich twarzach była pięknym podziękowaniem za naszą pracę. Na koniec rozległy się ogromne oklaski.

Po jasełkach usiedliśmy przy pięknie nakrytych stołach wigilijnych. Czekwały tam na nas liczne potrawy np. barszcz czerwony, pierogi z kapustą i grzybami, makaron z makiem, ryba po grecku, czy liczne owoce i ciasta. Jedzenie było wyśmienite, każdy zjadł się aż się uszy trzęsły! W międzyczasie na scenie pojawiła się dwuosobowa grupa wokalna z Krakowa, która śpiewała kolędy i pastorałki. Myślę, że wszystkim się to podobało. Kilka osób weszło nawet na scenę, gdzie kołysali się w rytm melodii i pomagali jak tylko mogli wokalistom.

Na końcu na salę wszedł św. Mikołaj i wzywał do siebie osoby, dla których miał przygotowany prezent. Otrzymaliśmy go również my- uczniowie, za pięknie przedstawione jasełka. Upominek ten był w postaci słodczyz oraz ozdobnego aniołka.



9. grudnia spędziliśmy miłe przedpołudnie w Domu Pomocy Społecznej. Dziękujemy pracownikom za miłe i sympatyczne przyjęcie, za gościnność.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, że przynieśliśmy wiele radości mieszkańcom ośrodka. Ten dzień był tak wyjątkowy jak święta, którym był poświęcony.

Michał Kreczko, IIIb

Ważna debata

„Ten, kto nie ma poczucia doskonałości, ten zadowala się spokojną przeciętnością”

Paul Cezanne

W poniedziałek, 25 listopada, na szkolnym forum odbyła się debata, w której udział wzięli uczniowie trzecich klas z wychowawcami. Głównym tematem debaty było pytanie " **Jak efektywnie się uczyć?**". Każda klasa wytypowała dwóch reprezentantów, ale reszta uczniów również miała możliwość wypowiadać się. Na początek padło pytanie "Jakie powinny być warunki zewnętrzne aby efektywnie się uczyć?". Mikrofon był podawany od ręki do ręki, czasami wypowiedzi były naprawdę sensowne, a czasami mniej. Wyrywające się głosy publiczności sprawiały, że atmosfera była coraz bardziej napięta. Wielu chciało coś powiedzieć, ale niestety, równie wiele osób po prostu wstydziło się wyrazić swoją opinię, dlatego też kończyło się na mówieniu pod nosem. Między uczennicą z IIIc, a p. wicedyrektorem zrodziła się gorąca dyskusja. Gdy p. Dranczewska wypowiedziała słowa, "uczeń musi", publiczność niemal zawrzała. Zrobiło się głośno. Jednak p. wicedyrektor chciała zakończyć tę "rozmowę" zostawiając nasze pytania bez odpowiedzi. Wtedy nasunęło nam się pytanie: Czy Pani nie liczy się z naszym zdaniem? Jednak p. dyrektor nakazał kontynuowanie dyskusji, którą idealnie, według nas, podsumował p. Adam Seredyński swoją prostą i mądrą "przemową". W bardzo ciekawym momencie zadzwonił dzwonek i tak skończyło się debatowanie. Czy odbędzie się II etap dyskusji nad pytaniem „Jak efektywnie się uczyć?”

nie wiemy, ale każdemu trzecioklasiście marzącemu o udanym zakończeniu gimnazjum powinny przyświecać słowa Paula Cezanna. A jakie są opinie naszych czytelników? Skrajne - to chyba dobre określenie. Zachęcamy do lektury.



- Debata była całkiem udana, chociaż nie podobała mi się reakcja pana dyrektora na wypowiedź Natalii Ostrowskiej. Odniosłam wrażenie, jakby nie było prawa do wyrażania własnego zdania nawet na debacie. Ogólnie nie przyniosła ona żadnych wniosków co do metod nauki.

- Była nudna jak flaki z olejem, jak się

rozwinęła, to zadzwonił dzwonek.;)

-Debata była ciekawa i chwilami było naprawdę gorąco, ale i tak niektórzy nie dowiedzieli się jak efektywnie się uczyć.

-Myślę, że warto byłoby przeprowadzić jeszcze jedną debatę, podejmującą problem zajęć unijnych.

- Nie podobało mi się to, że p. wicedyrektor nie chciała odpowiedzieć na resztę pytań. Odebrałam to tak, jakby nie liczyła się z naszym zdaniem. Plusem było to, że nie baliśmy się bronić własnego zdania.

- Debata była za krótka. Dyrektor bardzo szybko ją skończył. Pojawił się temat zajęć unijnych i to zdenerwowało nauczycieli. Nie mogliśmy do końca powiedzieć tego, co myślimy, zrobiło się głośno.



Uczniowie III c nie bali się mówić...

- Moim zdaniem było nawet ciekawie. Tylko gdy uczeń powiedział prawdę o naszej szkole i nauczaniu, to nauczyciele od razu przeczyli i tłumaczyli, że to dla naszego dobra.

- Nudne, wolałabym mieć normalne lekcje.

- Debata była spoko, ale 1 godzina lekcyjna to za mało.

- Debata mi się podobała, ale nie cała.

- Moim zdaniem uczniowie powiedzieli prawdę – nauczyciele zmuszają nas do chodzenia na unijne zajęcia.

- **Debata to dobry pomysł. Prowadzący dość dobrze się przygotowali, mówili wiele ciekawych rzeczy. Szkoda, że zabrakło czasu na podsumowanie.**

- Debata była potrzebna, bardzo ważny temat był w niej poruszony. Moim zdaniem możliwość wypowiedzi powinien mieć każdy bez żadnych konsekwencji. Tak samo, jak nauczyciele wiele racji mają też uczniowie. Gdy nauczyciele (na czele z dyrektorem) słyszeli, że uczniowie zaczynają mówić z sensem i że mają własne zdanie, od razu musieli zadawać nowe pytanie. ZERO SPRAWIEDLIWOŚCI!

- Byłoby ciekawiej, gdyby wypowiadało się więcej osób z publiczności.

- Debata było za krótka, ale mi się podobała.

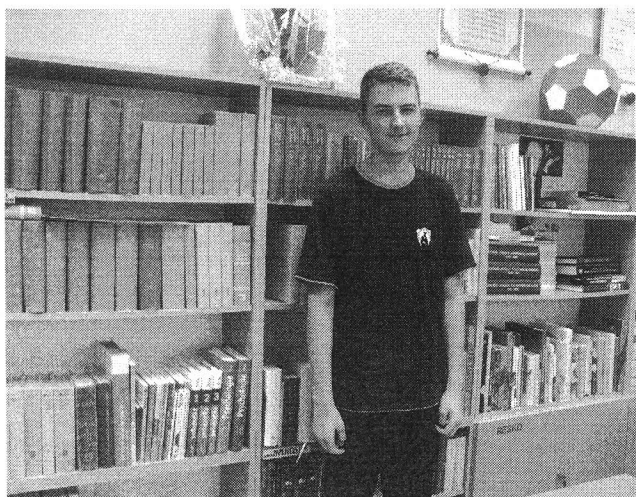
- **Uważam, że w tak ważnej debacie każdy powinien mieć szansę wypowiedzi.**

- Debata nie była najgorsza, ale ja nie dowiedziałem się w ogóle jak mam się efektywnie uczyć.

- **Nauczyciele chcieli rozmawiać, a później mieli pretensje, że się z nimi nie zgadzamy.**

- *Myszę, że taka debata nie miała sensu. Uczniowie nie chcieli się szczerze wypowiadać. Nie podobało mi się, że informacja p. pedagog o 63% jedynek wywołała radość i oklaski! Z czego się cieszyć? Że tylko 27% trzecioklasistów nie ma proponowanej jedynki!!!*

- Uważam, że debata na temat „Jak efektywnie się uczyć” w trzeciej klasie jest przydatną. Jednak za mało rozmawialiśmy o metodach efektywnej nauki. Powinniśmy wrócić do tego tematu.



W naszym gimnazjum mamy wielu mądrych i zdolnych uczniów. Dzięki sumienności i zaangażowaniu mają oni na swoim koncie wiele sukcesów. Chciałybyśmy przedstawić Grzegorza Strojnego – naszego kolegę z klasy III B, który zakwalifikował się aż do 5 konkursów!

Marta i Ania – Witaj !

Grzesiek- Cześć 😊

MiA- Chciałybyśmy na początku zapytać, do jakich konkursów się zakwalifikowałeś?

Grzesiek- Zakwalifikowałem się do konkursu: matematycznego, chemicznego, geograficznego, historycznego i informatycznego

MiA- To ogromny sukces . Czy między przygotowaniami znajdujesz czas dla siebie ?

Grzesiek- Tak, znajduję dużo czasu na własne zajęcia, spotkania ze znajomymi czy odpoczynek. Uwielbiam jeździć na ryby. Moją największą zdobyczą do tej pory jest dość duży kłen złowiony na jednym z moich ulubionych łowisk, którym jest mała rzeczka na wschód od Reska. Na to wszystko mam czas głównie dlatego, że większą część materiału zapamiętuję z lekcji.

MiA-A : Dostanie się, do którego z konkursów było dla Ciebie największym zaskoczeniem?

Grzesiek- Myślę, że była to informatyka..

MiA- Na jakim konkursie najbardziej Ci zależy ? Dlaczego ?

Grzesiek- Jest to zdecydowanie konkurs matematyczny. Uważam, że matematyka jest moją mocną stroną i czuję się w niej najpewniej. Dodatkowo, jeżeli zostałbym laureatem, nie musiałbym pisać testu matematycznego.

MiA- Jak oceniasz swoje szanse ? Czy twoim zdaniem są one duże ?

Grzesiek- Hmm.. jest to trudne pytanie, ale myślę że moje szanse są spore. Sądzę, że z takim przygotowaniem dam radę. Nie będę ukrywał, że kasy na koniec roku bardzo motywuje do pracy. Kilka set złotych zapewni mi piękne wakacje.

MiA- Gdzie zamierzasz iść dalej do szkoły ?

Grzesiek- Szczerze, to jeszcze się nad tym nie zastanawiałem. Pewnie będzie to liceum, ale jakie i gdzie jeszcze nie zdecydowałem.

MiA- Tym refleksyjnym akcentem pragniemy zakończyć nasz wywiad. Serdecznie dziękujemy Ci za rozmowę, życzymy dalszych sukcesów i **POWODZENIA !**

P.S. Dziś wiemy, że Grzegorz będzie nas reprezentował w wojewódzkim konkursie matematycznym i geograficznym!

Ania i Marta, IIIe

Siatkarskie Zmagania

Dnia 20.12.2010r. odbyło się kolejne spotkanie Ligi Siatkowej dziewcząt oraz chłopców w Łobzie. Na spotkaniu towarzyszyły nam następujące zespoły : Łobez, Resko oraz Węgorzyno. Nie dojechało Radowo Małe oraz Dobra . Pierwszy mecz zagrały dziewczęta z Reska oraz z Węgorzyna. Resko wygrało 3;0. Drugi mecz zaś zagrały dziewczyny z Węgorzyna ; Łobez. Łobez wygrał 3;0. Kolejny nasz mecz poszedł troszkę gorzej. Jak wiadomo od lat Łobez był 'najlepszy' i tak zostało, lecz ku zdziwieniu grałyśmy o wiele lepiej niż dotychczas i dowiodłyśmy, że Łobez już nie jest taki 'najlepszy' . Otóż

wyniki setów były następujące: I set 25;23, II set 28;26 i III set 25;11 . Przy 3 secie prawdę mówiąc odpuściłyśmy, ponieważ załamały nas wyniki poprzednich setów, tym bardziej, że miałyśmy przy 1. secie przewagę 4 pkt. a przy 2. aż 10 pkt. Pomimo takiej przewagi przegrałyśmy, nie wykorzystaliśmy jej, może czułyśmy „pewność wygranej” ? . Dużą motywację dała nam Pani słowami „ Dopóki piłka w grze wszystko jest możliwe” Na trybunach atmosfera nie była najlepsza, ale większość się tym nie przejmowała. Pomimo tego, że przegrałyśmy jakoś nie czujemy tej przegranej . Ucieszyły nas słowa pani Czerwińskiej: „Jestem z Was dumna” oraz nie zabrakło słów o tym, jakie zrobiłyśmy postępy 😊. Czekamy do następnego turnieju, który odbędzie się albo w Dobrej, albo w Radowie Małym . Liczymy na to, że tym razem wygramy z Łobzem ! Chłopcy zaś spisali się gorzej. Pierwszy mecz zagrał Łobez z Węgorzynem i zwyciężył. W II meczu grało Węgorzyno z nami . Niestety, Węgorzyno nie było na tyle zmęczone, aby przegrać, i to właśnie oni cieszyli się wygraną 3:0. I ostatni mecz obył się między Reskiem a Łobzem. Łobez mógł ponownie cieszyć się wygraną 3:0 . Nasi chłopcy mieli chyba gorszy dzień. Życzymy im powodzenia w następnym turnieju 😊 .

Jula, IIIe

WYWIAD

Redakcja: *Dziękujemy ze znalazł pan dla nas czas. W naszym gronie mamy kilku matematyków, więc będziemy pytać o rzeczy bardziej prywatne. Jak to się stało, że dostał pan pracę w naszej szkole?*

P. Wilk: Znalazłem w Internecie ogłoszenie, zgłosiłem się i otrzymałem pracę.

Redakcja: *Czy podoba się Panu w naszej szkole?*

P. Wilk : W porównaniu z tym co miałem w Polczynie Zdroju, atmosfera na lekcjach jeśli chodzi o uczniów jest bardzo dobra.

Redakcja : *A jak Pan ocenia nasze umiejętności?*

P Wilk: Poziom jest różny, jedni są lepsi, drudzy są gorsi, ale wiadomo, staram się ich równo traktować. Bardzo miło się pracuje, bo raczej mam takich uczniów, którzy chcą coś z siebie dać.

Redakcja : *Czym się Pan interesuje oprócz matematyki?*

P. Wilk : Mam hopla na punkcie motocykli. Jak na pierwszą przejażdżkę się wybrałem, to jechałem z prędkością 170km/h ! Pierwszy raz jak się siedzi na jakimś fajnym motorze, to można się zagapić.

Redakcja : *A skąd ta motoryzacja, bo przecież od matematyki to dość daleko odbiega?*

P. Wilk ; Mechanika. Ja powtarzam uczniom, że jeśli chcą zostać mechanikiem, to bez matematyki ani rusz. Komputer to głupia maszyna. A matematyka po babci, która zawsze nas zachwyciała bystrością umysłu. Zawsze wszystko wyliczała w pamięci.

Redakcja : *Gdzie pan studiował?*

P.Wilk: Na uniwersytecie Szczecińskim, wydział matematyczny. Jak zaczynałem studia było nas na roku 120 osób. Jak kończyłem nas było 14.

Redakcja : *Czy ma pan jakieś ciekawe wspomnienia z czasów studiów?*

P. Wilk: Oj, mam tych wspomnień bardzo dużo, najwięcej z pierwszego roku. Tak ogólnie, to bardzo sympatycznie było.

Redakcja: *A nauczyciele jacy byli?*

P. Wilk: Jeden był niesamowity . Kiedy szliśmy na zajęcia, to nas ostrzegano, że do łazienek czasami przechadza bezdomni się ogrzać. Kiedy szliśmy na zajęcia spotkaliśmy mężczyznę, który był niechlujnie ubrany, a reku trzymał laskę, wzięliśmy go za bezdomnego, a okazało się, że to nas wykładowca! Dziś mogę powiedzieć, że to człowiek niepospolity, wyjątkowy. A wiedze miał zupełnie kosmiczna. Ogólnie jeśli chodzi o studia matematyczne to matematyka jest taka, że nie wymaga wielkiego kucia. Raczej opiera się na rozumieniu i kojarzeniu.

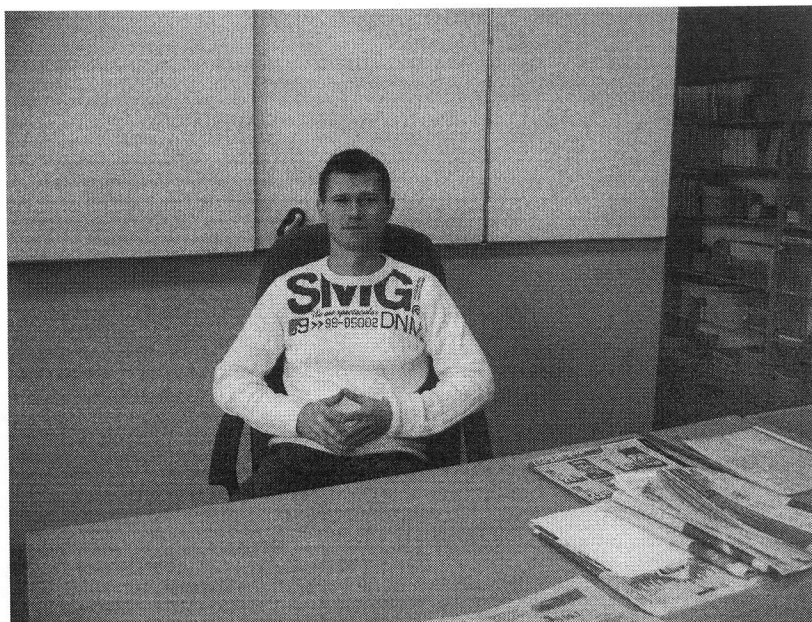
Redakcja: *Mamy XXI wiek. Wiadomo, że matematyka jest od wieków, ale czy spotyka się pan z rozwiązaniami uczniów, które są oryginalne? Czy w matematyce można jeszcze coś odkryć?*

Pan Wilk: Oczywiście, mam takie przypadki. A jeśli chodzi o moją dziedzinę, to zostało jeszcze wiele do odkrycia, a w zasadzie do udowodnienia. A nagroda może być naprawdę duża!

Redakcja: *Pochodzi Pan z Polczyna. To tak zupełnie niedaleko. Gdyby ktoś chciał sietam wybrać, to co mógłby Pan polecić? Co warto zobaczyć?*

Pan Wilk: Polczyn i okolica to dolina wielkich jezior pięknie i malowniczo położonych. Dużo wrażeń może dostarczyć zwykłe oglądanie latem lasów, jezior, krętych dróg, na które narzekają kierowcy. W samym Polczynie na pewno warto zobaczyć kościół- bardzo ładny, odnowiony. Ładnie też prezentuje się ul. Grunwaldzka i park zdrojowy przy uzdrowisku „Gryf”. Latem zapraszam do odwiedzenia Polczyna.

Redakcja: *Dziękujemy Panu za wspólny czas. Może uczniowie inaczej spojrzą teraz na matematykę, bo z Pana słów wynika, że nie jest taka straszna.*



Redakcja

Pozdrowienia:

- ♥ Dla klasy Ie, IIb, IID...
- ♥ Pozdrowienia dla wszystkich cioc i wujków z DPS-u xD ; ***
- ♥ Pozdrowienia dla najlepszej IIIb ;) ; **
- ♥ Dla gimnazjalnej ekipy wędkarzy.
- ♥ Przetrzymajcie zimę!
- ♥ Dla Anki Nowickiej xD
- ♥ Dla Leosia od Skrzata <3
- ♥ Dla Arlety Soroka i Oli Okrój.
- ♥ Dla Łukasza Miłka.
- ♥ Dla P.Pizoń od TRUCKERA ; **
- ♥ Dla ID xD
- ♥ Dla IIIe, IIIb i IIId ;)
- ♥ Dla IIIe <33 i dla Kasięki Fabisiak <3 no i dla
- ♥ Madzi z IIIB <3 ; * Love You! -Miki
- ♥ Dla Klaudii Bodys.
- ♥ Dla mojej Babci xDD
- ♥ Dla Kingi, Kariny, Grażyny, Piny i Natali ; *
- ♥ Dla Agi Kamińskiej!
- ♥ Dla ekipy z DPS- u ; D
- ♥ Dla wujka i cioci z jasełek, dla całej ekipy sprzątającej w szkole i dla Yetiego.
- ♥ Dla Kamili Śluz.
- ♥ Dla uczestników jasełek w DPS- ie xDDD
- ♥ Dla Oskara Grocholskiego ; P
- ♥ Dla całej "GRZECZNEJ" IIa xD
- ♥ Dla IIIb i trzech kropek...
- ♥ Dla H.Zajęca od Sandrusi ;)
- ♥ Dla Justyny Bińczyk.
- ♥ Dla Oli i Klaudii.
- ♥ Dla Magdy ;
- ♥ Dla początkującego wędkarza Michała Kreczko.
- Nie martw się: będzie wiosna, będą ryby!
- ♥ Dla Skrzata od Leosia <3



Co o świętach warto wiedzieć...

Postne

potrawy

Potrawy wigilijne (np. ryba) wbrew pozorom nie mają związku z chrześcijaństwem, ale są echem pogańskich styp. Większość wigilijnych potraw nawiązuje do dawnych obrzędów zadusznych. Mak, bób, groch, fasola, jabłka, miód i pszenica, najczęstsze składniki wigilijnych smakołyków, to także składowe stawy ofiarnej, zanoszonej niegdyś na groby. Zwyczaj podawania 12 potraw podczas wieczerzy wigilijnej pochodzi od pogańskiego zwyczaju przygotowywania 12 potraw dla bóstw jako dziękczynienia za wszystko, co dał cały rok. Ale, co ciekawe, w takiej formie odżył dopiero po II wojnie. Przedtem, zwłaszcza na wsiach, pokutował przesąd, że liczba potraw nie może być parzysta, bo parzystość przynosi nieurodzaj.

Sianko

Pod obrusem słoma i siano - symbol ubóstwa żłobu, towarzyszą polskim wigiliom od wieków. Kiedyś w kątach wiejskich izb, szlacheckich saloników, a nawet magnackich salonów stawiano w Wigilię całe snopy zbóż. Na stole rozkładano grubą warstwę siana, przykrywano ją obrusem, a ten posypywano ziarnem. Na wschodzie i południu Polski słomą pokrywano całą podłogę! Pamiątką po tych czasach jest dzisiejsza odrobina sianka pod obrusem.

Opłatek

Jego "ojcem" jest żydowski placek paschalny. U pierwszych chrześcijan istniał rytuał rozdawania chlebów ofiarnych. W średniowieczu wymieniały je między sobą kościoły i zakony, które następnie rozdawały wiernym z zaleceniem, by w Boże Narodzenie się nimi łamali. Zwyczaj łamania cienkiego opłatka z mąki pszennej i wody dotarł do Polski pod koniec XVIII wieku i tutaj (niemal wyłącznie) przetrwał. Oprócz Polaków opłatkiem dzielą się tylko katolicy na Litwie i Słowacji.

A to prezent!

Wirtualna Polska przeprowadziła sondę internetową. Zapytała internautów, jaki prezent najchętniej widzieliby pod choinką. Czytając wyniki trudno oprzeć się wrażeniu, że to prezenty raczej z bardzo wysokiej półki. Nowinki techniczne zawsze bardzo szybko znajdują odbiorców. Zresztą poczytajcie o drogich prezentach, bo pod naszą choinką pewnie będzie coś skromniejszego.

O takich prezentach marzą Polacy!

1. Komputer osobisty
2. Sony PlayStation 3
3. Microsoft Xbox 360
4. iPhone - telefon dotykowy
5. iPad - tablet
6. Telefon komórkowy
7. Telewizja satelitarna
8. Kinect Xbox 360
9. Smartphone
10. Elektroniczny czytnik książek



* Xbox 360 – **konsola gier wideo** wyprodukowana przez firmę Microsoft. Została opracowana we współpracy z IBM i ATI. Xbox 360 to następca konsoli Xbox, konkuruje z Sony PlayStation 3 i Nintendo Wii w ramach siódmej generacji gier konsolowych. Platforma zintegrowana jest z usługą Xbox Live, usługą pozwalającą graczom na rywalizację w trybie online i pobieranie treści, takich jak gry zręcznościowe, dema gier, filmy z gier, programy telewizyjne oraz filmy.

* Czytnik książek elektronicznych (też: czytnik e-książek, czytnik e-booków, e-czytnik z ang. e-book reader) – **przenośne urządzenie cyfrowe** umożliwiające wyświetlanie i czytanie książek elektronicznych (e-book) i czasopism (e-gazeta) oraz wszelkich innych dokumentów. Jest wyposażony w wyświetlacz oraz pamięć wewnętrzną.

* Smartfon – **przenośne urządzenie telefoniczne integrujące w sobie kilka funkcji**; pierwsze smartfony powstały pod koniec lat 90., a obecnie łączą funkcje telefonu komórkowego, poczty elektronicznej, przeglądarki sieciowej, pagera, GPS, jak również cyfrowego aparatu fotograficznego i prostej kamery wideo.

Wybrała dla Was Ania, IIIe

Gdzie są te boiska?

"Gdzie się podziały tamte..." to fragment tekstu, z piosenki Wojciech Gąssowskiego, którą nucią zapewne nasi dziadkowie albo rodzice. Dokończyli byśmy go zapewne: "prywatki", ale nasza gimnazjalna społeczność zapewne zakończy to zdanie inaczej. Od pierwszego grudnia powiemy zapewne: "Gdzie się podziały tamte boiska " ??? Od połowy września z zaciekawieniem patrzyliśmy przez okna klas na pracę koparek, spycharek, utwardzaczy i innych urządzeń, które pracowały nad budową kompleksu boisk przy naszej szkole. Ciekawił nas każdy detal nowo zagospodarowanego terenu. Dyskutowaliśmy nad tym, które boisko będzie służyć do jakiej dyscypliny, kiedy będzie na nich pierwszy w-f, itp. Nauczyciele informowali nas, że prace zostaną ukończone do końca listopada, ale widok z okien mówi co innego. Zamiast pięknych stadionów mamy błoto i gruz, a teraz także wielki śnieg. Nadeszła zima, więc nie ma jak budować, ale mam nadzieję, że na wiosnę prace ruszą pełną parą i będziemy mogli jeszcze przed wakacjami przetestować kompleks nowych boisk. Byłoby przykro, gdyby obecni trzecioklasiści nie mieli szansy przetestowania nowego nabytku.

Paweł B.

Kolędowy hit!!!

Jak święta to kolędowanie. Co prawda rzadko dziś można zobaczyć na naszych ulicach strojnych kolędników, ale zwyczaj śpiewania kolęd trzyma się jeszcze mocno. A które kolędy śpiewany najchętniej? Z przeprowadzonej sondy wynika, że najczęściej rozlega się melodia trzech kolęd:

1. Pójdźmy wszyscy do stajenki
2. Przybieżeli do Betlejem
3. Cicha noc

Sondę przeprowadził: Mateusz Grzelak, IIIb

Redakcja: Natasza Czura, Klaudia Bakunowska, Paweł Brzozowski, Dziuba Agnieszka, Karolina Kulczewska, Oskar Grocholski, Anna Basińska, Marta Serdyńska
Redaktorka: Weronika Kuźmińska
Opiekun: Kuc Elżbieta

adres: glosbudy@wp.pl